



Drogowskazy do ziemi obiecanej

A gdy będziecie chcieli iść w prawo albo w lewo, twoje uszy usłyszą słowo odzywające się do Ciebie z tyłu: To jest droga, którą macie chodzić! – Izaj. 30:21.

Wyjście Izraelitów z Egiptu po długim okresie niewoli było wiekopomnym wydarzeniem w historii narodu żydowskiego. Miało być ono opowiedziane przyszłym pokoleniom, a sam Pan Bóg przedstawiał się jako Ten, który wywiódł swój lud z domu niewoli. *Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli – 2 Mojż. 20:2.* Jozue, jako następca Mojżesza, zdając sobie sprawę z ogromu Bożego błogosławieństwa podczas czterdziestoletniej wędrówki po pustyni, mówi: *Gdyż to Pan, Bóg nasz, wyprowadził nas i naszych ojców z ziemi egipskiej, z domu niewoli, i On uczynił na naszych oczach te wielkie cuda i strzegł nas przez całą tę drogę, którą szliśmy, i wśród wszystkich ludów, wśród których ciągnęliśmy – Joz. 24:17.* Podobnie droga poświęconych Wieku Ewangelii do osiągnięcia najwyższej nagrody jest z ziemskiego punktu widzenia żmudną, lecz nie pozbawioną kierunkowskazów wędrówką. W czasie wyjścia i drogi Izraelitów do Ziemi Obiecanej, mogli oni liczyć na wiele znaków, które dyktowały im dalsze etapy podróży. Również i my, czytając ich historię, możemy szukać takich drogowskazów i wyciągać lekcje.

Żydzi spędzili w Egipcie ponad 400 lat. Kolejne pokolenia poznawały trud coraz cięższej niewolniczej pracy nakładanej przez Egipcjan. Pan Bóg, słysząc wzdychanie synów Izraelskich, postanowił wyprowadzić swój lud z niewoli poprzez zsyłanie kolejnych plag, poczynając od zamienienia wód Nilu w krew aż do ostatniej – śmierci pierworodnych. Ostatecznie Żydzi opuścili Egipt pod przewodnictwem Mojżesza, przygotowani do drogi, wiedząc, dlaczego opuszczają dom niewoli oraz co jest ich celem –

Po upływie tych czterystu trzydziestu lat, dokładnie tego samego dnia, wyruszyły z ziemi egipskiej wszystkie zastępy Pana – 2 Mojż. 12:41.

Podobnie każdy z naśladowców Pańskich w obecnym wieku ma swoją własną historię „wyjścia z Egiptu”. Pierwsze pokolenie, decydujące się na wejście na drogę Pańską, było świadome powodów i celów swojej decyzji oraz wielkości mocy Bożej potrzebnej, aby mogło się to dokonać. Miały one też bardzo żywe porównanie obu stanów, przed i po opuszczeniu symbolicznego Egiptu. Kolejne pokolenia często zapominają o doświad-

zeniach swoich rodziców i w konsekwencji opuszczają drogę przez nich obraną. Aby zapobiec takim przypadkom wśród ludu izraelskiego, Pan Bóg nałożył na Żydów obowiązek obchodzenia dnia wyjścia w sposób szczególny: *Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne – 2 Mojż. 12:14.* Obowiązkiem rodziców było też przekazywanie kolejnym pokoleniom doświadczeń niewoli, historii plag oraz wyjścia z Egiptu, a w szczególności podkreślanie wpływu Pana Boga na losy narodu. *A gdy twój syn zapyta cię kiedyś: Co to za nakazy, ustawy i prawa, które nakazał wam Pan, Bóg wasz, to odpowiesz swojemu synowi: Byliśmy niewolnikami faraona w Egipcie i Pan wyprowadził nas z Egiptu swoją ręką. I czynił Pan na naszych oczach znaki i cuda wielkie i dotkliwie przeciw Egipcjowi i przeciw faraonowi, i przeciw całemu jego domowi – 5 Mojż. 6:20-22.* Dzięki ciągłemu przypominaniu historii wyjścia, wiara Żydów pozostała żywa. Obecnie podobną rolę mogą pełnić nasi rodzice, dziadkowie czy bracia i siostry z naszego zboru, którzy mają doświadczenie życia bez znajomości społeczności i mogą dać nam świadectwo, jak poznanie Pana Boga odmieniło ich życie. Jednak mimo to, każde kolejne pokolenie indywidualnie musi podjąć decyzję o kontynuowaniu drogi rodziców i dziadków. Wiara nie jest cechą dziedziczną, każdy musi oprzeć swoje poświęcenie na solidnych podstawach.

Dalsze wydarzenia mogą być przestrożą, aby nie wracać myślami do egipskich dóbr, tak jak robili to szemrający na pustyni Izraelici, gdyż w chwilach słabości Pan Bóg zatroszczy się o nas i zapewni nam wszystko, co niezbędne.

I rzekli do nich synowie izraelscy: Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdyśmy siadali przy garnku mięsa i mogli się najeść chleba do syta! Bo wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby całe to zgromadzenie zamorzyć głodem. Na to rzekł Pan do Mojżesza: Oto Ja spuszczę wam jako deszcz chleb z nieba! – 2 Mojż. 16:3-4.

Dla Żydów błogosławieństwo porannej manny nie było jednak wystarczające, co może być przestrożą dla nas, aby doceniać nawet najmniejsze błogosławieństwa.

Przypominamy sobie ryby, któreśmy jadali w Egipcie za darmo, i ogórki, dynie i pory, i cebulę, i czosnek; A teraz opadliśmy z sił, bo nie



mamy nic, a musimy patrzeć tylko na tę mannę
- 4 Mojż. 11:5-6.

Już od początku wędrowki, naród izraelski podążał za Panem Bogiem, którego obecność manifestowana była w słupie obłoku w dzień i słupie ognia w nocy, jak mamy zapisane w 2 Mojż. 13:21 - *A Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą. Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku w dzień ani słup ognia w nocy.* Słup ognia oprócz oczywistej wskazówki, którą drogą mieli podążać, stanowił również źródło światła podczas nocnej wędrowki.

Podobną funkcję dla pierwszych naśladowców Pana Jezusa, żyjących za czasów działalności Mistrza oraz apostołów, były wskrzeszenia, uzdrowienia oraz innego rodzaju cuda, które miały na celu potwierdzenie, że nauka Pana Jezusa jest tą właściwą drogą. Po śmierci apostołów, fizyczne manifestacje ustały, a kolejni naśladowcy musieli kierować się wiarą nabywaną przez badanie Pism, które od tego czasu były światłem na drodze do Królestwa Bożego. *Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim* - Psalm 119:105. W dzisiejszych czasach symbolicznym słupem ognia pozostaje Słowo Boże, codzienna lektura wyznaczająca kierunek, w którym powinniśmy podążać.

Ostatnim drogowskazem, o którym chciałbym wspomnieć, jest dekalog. Pierwszego dnia trzeciego miesiąca od wyjścia, naród izraelski otrzymał prawo Zakonu na

górze Synaj, przekazane Mojżeszowi przez Pana Boga. Zakon był przewodnikiem narodu mającym na celu podnieść jego stan moralny i przygotować na późniejsze przyjście Mesjasza: *Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni* - Gal. 3:24. Przykazania, będące najważniejszą częścią Zakonu, do dzisiaj stanowią uniwersalną podstawę moralności cywilizacji kręgu europejskiego. Naród żydowski przykazania, a później również cały zakon, traktował bardzo literalnie. Żydzi starali się skrupulatnie wypełniać prawo, nie zastanawiając się jakie intencje Pana Boga kryły się za tymi zapisami. Nowy Testament wnosi przykazania na kolejny, wyższy poziom. Pan Jezus jako pierwszy zwraca uwagę na ducha przykazań. Cały zakon streszcza do dwóch generalnych zasad: *Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz* - Mar. 12:30-32.

W powyższym artykule poruszyłem jedynie trzy elementy z bardzo długiej historii narodu żydowskiego i jego wędrowki do Ziemi Obiecanej. Chciałbym, aby starotestamentowa historia zachęciła nas do refleksji i stała się inspiracją dla nas w budowaniu naszej wiary i mocnego w niej trwania.

Hojnca Daniel